

# CHORWACKA TRYUMFATORKA Z CLEVELAND



Wczorajszy dzień miał nietypowy rozkład koncertów, bo zaczął się przed południem, a skończył po północy. Najpierw publiczność miała szansę poznać czwórkę pianistów z polskiej ekipy na Konkurs Chopinowski. Po południu wystąpiła z recitalem tryumfatora zeszlórocznego Konkursu w Cleveland – Martina Filjak. No a w nocy odbył się główny punkt programu dusznickiego festiwalu – jego słynny Nokturn, na którym bohaterowie festiwalowych recitali dają wspólny koncert.

W dzisiejszej relacji zajmę się tylko nieznaną nam do wczoraj chorwacką pianistką – Martiną Filjak. Już samym programem zasignalizowała, że czuje się wszechstronna, bo wybrała utwory z przestrzeni czasu od baroku do XX wieku. Występ zaczęła od trzech Sonat Padre Solera (A, G i d), stylistycznie lądująco podobnych do Sonat Domenico Scarlatti, czemu nie należy się

dziwić, bo Soler był jego uczniem. Utwory te tworzone były na klawesyn, toteż Martina Filjak zagrała je takim dźwiękiem i z taką artykulacją, żebyśmy odczuli oryginalne ich przeznaczenie. Zagrała je zresztą świetnie, z wyczuciem stylu i charakteru, nadając im pogodny, lekki, potoczny tok, zdobiony „pikantniejszymi” akcentami i finezyjnymi ozdobnikami. Od razu więc mogła zjednać sobie publiczność. Ale właśnie miała grać Chopina, a my w Chopinie jesteśmy wyjątkowo wybredni, więc nie było to dla niej łatwe. Właściwie to uznajemy tylko wybitnych chopinistów, do których młoda Chorwatka jeszcze nie należy, choć zdaje się mieć wszelkie możliwości ku temu, by kiedyś ten etap osiągnąć, co można było wnosić z różnych fragmentów jej wykonania Ballady F-dur i f-moll. Niczego natomiast nie brakowało w kreacji Martiny Filjak IV Sonaty Prokofiewa, wykonanej z zacięciem, przekonaniem i

pełną swobodą techniczną. Po tej kreacji się wierzy, że chorwacka pianistka świetnie się nadaje do muzyki XX wieku. Zadziwiająco zagrała Preludium i Nokturn Skriabina na lewą rękę. Przez cały czas słyszało się odrębność fakturalną melodii i akompaniamentu i aż się nie wierzyło, że pianistka umiała się tu obejść bez prawej ręki. A przyszło jej to tak łatwo, że mogła przy tym najswobodniej pięknie muzykować. Fantazją wschodnią „Islamey” Bałakierewa zapewne chciała nam jeszcze objawić swe wielkie możliwości wirtuozowskie, ale tu znowu natrafiła na silną konkurencję, znaną nam z poprzednich festiwalu, która się okazała nadal niezagrożona. Mimo to można uznać Martinę Filjak za pianistkę wszechstronną, z łatwością przerywającą się w repertuarze z epoki na epokę, zwłaszcza z czasów dawnych do dwudziestowiecznych.

Ewa Kofin

# BIULETYN FESTIWALOWY

65

Międzynarodowy  
Festiwal Chopinowski  
w Dusznikach-Zdroju  
6-14 sierpnia 2010 r.

NUMER

6

11 SIERPNI 2010  
3,00 ZŁ

ŚRODA, 11 SIERPNI 2010

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA  
9.30 Kurs Mistrzowski - Prof. JEROME ROSE

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy - YULIANNA AVDEEVA  
Chopin

20.00 Recital fortepianowy - DENIS KOZHUKHIN  
Soler, Chopin, Musorgski



## GORĄCO POLECAM

Marcin Majchrowski



Miał dzisiejszy dzień przypomnieć również o innym wielkim jubileuszu AD 2010 – Robercie Schumannie. W programie recitalu Nelsona Goerera zapowiedziane zostały jego Etiudy symfoniczne (notabene jeden z najlepszych fortepianowych opusów twórcy Karnawałów). Niestety, los sprawił, że Nelson Goerner do Dusznik w tym roku nie dojechał. Cóż, wielka szkoda, że nie usłyszymy Etiud w jego interpretacji (a ma się Goerner czym poszczycić na tym polu: ostatnio grał je pod koniec lutego w Filharmonii Narodowej – okazało się po prostu wyśmienite). Może uda się w przyszłości? Refleksję na temat Roberta Schumanna i Fryderyka Chopina odkładam więc na sobotę, no i konsekwentnie pozostaję przy twórczości głównego tegorocznego bohatera. W pierwszej części recitalu Denisa Kozhukhina królują sonaty. Są oczywiście nieporównywalne, bo te, pisane w osiemnastym stuleciu przez Antonia Solera, w formie są jednocześnie, zogniskowane wokół wybranego problemu technicznego, trochę na zasadzie XIX-wiecznych etiud. Wielka Sonata h-moll op. 58 reprezentuje zupełnie przeciwną gatunkową ligę. Jest plonem letnich miesięcy roku 1844, spędzanych w sielskim, idyllicznym azylu Nohant. Jeśli wcześniejsza Sonata b-moll op. 35 długo dla wielu była dziełem chyba zbyt nowatorskim, by bezkrytycznie ją aprobować, ta zaskarbiła sobie przychylność nawet najzgorzalszych krytyków. Przynajmniej raz w tym miejscu słowa Artura Hedleya: „cztery części Sonaty zawierają rzeczy najlepsze, jakie kiedykolwiek napisano dla fortepianu!” Warto jednak przypomnieć je jeszcze raz, bo dobrze oddają doskonałość formy i treści Chopinowskiego arcydzieła. Warto pamiętać również, że zbudowana jest dość klasycznie: na początku burzliwe sonatowe allegro, następnie scherzo (bardzo krótkie, wręcz aforystyczne), nad wyraz rozbudowane Largo i finałowe, monumentalne Presto ma non tanto. Chciało by się rzec: i już, ale tutaj dopiero zaczynają piętrzyć się interpretacyjne problemy, zwłaszcza dla tych, którzy chcieliby widzieć Sonatę h-moll przez pryzmat tempa życia współczesnej cywilizacji. Najtrudniej znaleźć jest odpowiedni „czas” właśnie dla Larga. Nie można go przyspieszyć – bo przeleci, nie można rozciągnąć – bo zanudzi! To w końcu rodzaj statycznej, wielkiej, chyba filozoficznej przypowieści, w której zasadniczą rolę gra tempo i barwa dźwięku. Różnice wykonawcze są zresztą paradoksalne i zaskakujące. Dziecko współczesnej cywilizacji, wychowane na estetyce wideoklipu i zafascynowane Internetem – Lang Lang – każe się rozwijać Largo przez, bagatela, 14 minut i 10 sekund, podczas gdy nobliwy Artur Rubinstein, wykonuje je w „tylko” 9 minut i 5 sekund! Jaką interpretację zaproponuje Denis Kozhukhin? Zapraszam na 20!

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



200. rocznica urodzin  
Fryderyka Chopina  
Obchodzona pod auspicjami UNESCO



LG Electronics



HOTEL\*\*\*  
Jarzębina



pro/pianoforte®



TVP WROCLAW

gazeta

Parorama

# Pasjonat muzyki



Ostatni sezon przyniósł mu dwa ogromne sukcesy: otrzymał nagrodę Vendome 2009 oraz wygrał Konkurs Królowej Elżbiety w Brukseli. Wieczorny koncert w Dworku Chopina wypełni recital rosyjskiego pianisty – Denisa Kozhukhina.

Denis jest młodym, uśmiechniętym chłopakiem. W wolnych chwilach lubi czytać książki i... zbierać grzyby! Jego największym wrogiem jest nuda. Nie lubi też zbyt długich przerw w kontakcie z fortepianem. Dzięki ostatnim sukcesom pracuje coraz więcej, a jego kariera nabrała tempa. – *Właśnie po to są konkursy pianistyczne. Mają napędzać karierę. Zwycięstwo w konkursie, nawet bardzo ważnym i bardzo prestiżowym, nie powinno być celem samym w sobie* - stwierdza Denis. Z rozbijającą szczerością przyznaje, że nie lubi konkursowej rywalizacji, bo nie wierzy w porównywanie sztuki.

Uwielbia za to recitale - dopiero podczas nich cieszy się z pracy, którą wykonuje. Uważa, że koncerty są jak dialog z publicznością. Chociaż, jak sam przyznaje, trudno się z nim porozumieć tuż przed występem, to cieszy go przychylna reakcja publiczności. Stara się rozgryźć od czego zależy, to czy uda się nawiązać więź ze słuchaczami, czy nie. - *Czasem w spokojny, piękny dzień recital nie wychodzi, tak jak to sobie zaplanowałem. Innym razem, kiedy prosto z lotniska w pośpiechu zasiadam za fortepianem, publiczność jest oczarowana. Chciałbym znaleźć klucz do serca widowni* - wyznaje młody Rosjanin. Denis chce czerpać z otaczającego świata pełnymi garściami. Wszystko, co spotyka na swojej drodze służy mu bowiem do tworzenia i interpretacji muzyki. Jest zdania, że każdy zawód może stać się ciężarem, jeśli nie czepie się z niego przyjemności. - *Kiedy robisz to, co lubisz wydaje się to łatwiejsze. Oto mają maksyma* - z uśmiechem dodaje pianista.

# W europejskim eterze

Przynależność Polskiego Radia do Europejskiej Unii Nadawców (EBU) pozwala słuchaczom w Europie zapoznać się z wybranymi recitalami Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju. Obecnie, obok Festiwalu Pieśń Naszych Korzeni w Jarosławiu, to jedno z nielicznych przedsięwzięć kulturalnych z Polski, które latem trafiają w eter Europy.

Z Marcinem Majchrowskim, dziennikarzem Programu 2 Polskiego Radia rozmawia Maciej Schulz.

**M.S.:** Czym jest EBU?

**M.M.:** European Broadcasting Union, czyli Europejska Unia Nadawców, to stowarzyszenie radiofonii i telewizji publicznych z całej Europy. Polskie Radio jest jego członkiem od 1993 roku. Dzięki współpracy z EBU Polskie Radio może przybliżyć słuchaczom najważniejsze kulturalne wydarzenia Europy, takie jak m.in. BBC Proms, czy Festiwal Wagnerowski w Bayreuth. Za pośrednictwem EBU także wybrane

recitale Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego zostaną, jak co roku, wyemitowane w innych krajach Europy. Oprócz recitalu Kevina Kennera nie będą to jednak transmisje na żywo. Polskie Radio rejestruje nagrania wszystkich koncertów dusznickiego festiwalu, z których część trafi do oferty dla zrzeszonych w EBU radiofonii.

**M.S.:** Z pewnością nie wszystkie festiwale cieszą się zainteresowaniem EBU...

**M.M.:** To prawda, ale Międzynarodowy Festiwal Chopinowski pojawia się w Europie regularnie już od dawna. Obok Festiwalu Pieśń Naszych Korzeni w Jarosławiu, to jedyne letnie polskie wydarzenie kulturalne transmitowane w innych krajach Europy dzięki EBU. Dusznicki festiwal jest bardzo prestiżowy, a Polskie Radio towarzyszy mu od samego początku.

**M.S.:** Czy radiostuchacze mogą wysłuchać festiwalowych recitali także na antenie Programu 2?

**M.M.:** Na żywo transmitowany był recital

Kevina Kennera, będzie także koncert finałowy Fabia Bidinięgo. Doskonały recital Dang Thai Sona usłyszeć można będzie 18 sierpnia. Oprócz koncertów, dziś z Dusznik w eter popłynęła także audycja publicystyczna (10.08, o godz. 18.00), w której wraz z Anną Skulską rozmawialiśmy z zaproszonymi gośćmi o Festiwalu, artystach i wydarzeniach Roku Chopinowskiego. Poza tym Anna Skulska co drugi dzień o godz. 7.50, przekazuje krótkie sprawozdania z Festiwalu dla Poranka Dwójki.

EBU: największe na świecie stowarzyszenie publicznych nadawców  
Rok powstania: 1950  
Liczba aktywnych członków: 75 z 56 krajów Europy, Afryki Pn. i Azji.  
Tygodniowa liczba odbiorców nadawców zrzeszonych w EBU:

650 milionów

Siedziba główna: Genewa

## UWAGA! ZMIANY W PROGRAMIE

ZAPLANOWANY NA DZIŚ KONCERT NELSONA GOERNERA NIE ODBĘDZIE SIĘ.  
O GODZ. 20.00 W DWORKU CHOPINA RECITAL FORTEPIANOWY ZAGRA DENIS KOZHUKHIN.  
O GODZ. 16.00 WYSTĄPI YULIANNA AVDEEVA.  
ZA NIEDOGODNOŚCI PRZEPRASZAMY.

# Sukienka i nuty niezbędnik pianistki

Z Yulianną Avdeevą, w drodze do Dusznik z lotniska w Pradze rozmawiała Agata Wojtyła.

**Agata Wojtyła:** Widzę uśmiech na Pani twarzy, czy perspektywa przyjazdu do Dusznik tak Panią cieszy?

**Yulianna Avdeeva:** Ten fakt oczywiście jest dla mnie bardzo ważny i nie ukrywam, że czuję olbrzymie podekscytowanie. Jednak teraz, będąc w Pradze myślę z sentymentem o mojej pierwszej wizycie w tym mieście - właśnie tu zdobyłam nagrodę w Konkursie im. Carla Czernego (1997), która była moim pierwszym trofeum. Z tego powodu stolica Czech zawsze będzie miała specjalne miejsce w moim sercu.

**A.W.:** A Polska? Także wiąże się z jakimiś specjalnymi wspomnieniami?

**Y.A.:** Oczywiście! Po pierwsze, to właśnie do Polski wybrałam się z rodzicami w wieku 6 lat w pierwszą zagraniczną podróż. Od tamtej pory wielokrotnie tu wracałam. Poza tym w Krakowie studiowała moja mama, która perfekcyjnie mówi w języku polskim - obecnie pracuje w Moskwie, jako speakerka radiowa i na co dzień wykorzystuje tę umiejętność. Przyznam, że i ja nie mam problemów ze zrozumieniem polskiego, choć nie odważyłabym się w nim mówić.

**A.W.:** A w jakim języku porozumiewają się pianiści na forum międzynarodowym? Wystarczy angielski?

**Y.A.:** Teoretycznie tak, ale z własnego doświadczenia wiem, że bywa z tym różnie. Są takie kraje, gdzie po angielsku się po prostu nie mówi lub mówi niechętnie. Ja oprócz polskiego znam angielski, niemiecki, rosyjski i włoski. Poliglotką jednak bym się nie nazwała - wśród pianistów taka wiedza wydaje się być normalna.

**A.W.:** Jest Pani młodą mężatką, czy mimo aktywnego życia zawodowego pojawiają się myśli o powiększeniu rodziny?

**Y.A.:** Nie! Mam 25 lat i czuję, że to jeszcze nie czas na dzieci. Moja kariera intensywnie się rozwija, nie mogę teraz pozwolić sobie na tak duże zobowiązanie. Mąż mnie bardzo wspiera. Wie, jak ważny jest dla mnie ten okres.

**A.W.:** W jaki sposób przyjęła Pani propozycję zagrania recitalu w Dusznikach?

**Y.A.:** Dusznicki Festiwal jest doskonale znany każdemu muzykowi. Moi znajomi, którzy mieli okazję na niego przyjechać, są pod wielkim wrażeniem tego miejsca - dlatego zawsze marzyłam o tym, aby w końcu się tu znaleźć! Wczoraj zadzwonił telefon z informacją, że jeden z artystów odwołał swój przyjazd, zapytano czy w związku z tym nie zechciałabym zagrać jednego z koncertów. Bez wahania wykorzystałam tę szansę. Spakowałam szybko nuty, sukienkę i oto jestem!

Yulianna Avdeeva - laureatka wielu międzynarodowych konkursów dla młodych pianistów m.in. w Genewie, Pradze, Moskwie, Bydgoszczy, Bremie, Madrycie, czy Zurychu.

